

niedziela, 07.05.2017

ZAMYŚLENIA NA DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA

Złożone dziś ofiary na tacę, są przeznaczone na Seminarium Duchowne w Tarnowie. Bóg zapłać za ofiarność na ten cel.

Nie zawsze czujemy się w pełni odpowiedzialni za wspólnotę Kościoła. Dzisiejsza niedziela daje nam okazję, aby to zmienić. Dzisiaj bowiem przypada Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Podczas swojego ziemskiego życia Jezus zachęcał słuchaczy: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo”. Mamy zatem wspaniałą okazję, aby prosić Pana żniwa i Pasterza owczarni Kościoła o kapłanów, którzy idąc Jego śladami, będą poprzez swoją służbę troszczyć się o Kościół. Msza Święta to najwspanialsza modlitwa, ale pamiętajmy też o naszych wspólnotowych i osobistych modlitwach, które czerpać możemy z wielkiego skarbcza naszej religii.

Nie zawsze czujemy się w pełni odpowiedzialni za wspólnotę Kościoła. Dzisiejsza niedziela daje nam okazję, aby to zmienić. Dzisiaj bowiem przypada Światowy Dzień Modlitw o Powołania. Podczas swojego ziemskiego życia Jezus zachęcał słuchaczy: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo”. Mamy zatem wspaniałą okazję, aby prosić Pana żniwa i Pasterza owczarni Kościoła o kapłanów, którzy idąc Jego śladami, będą poprzez swoją służbę troszczyć się o Kościół. Msza Święta to najwspanialsza modlitwa, ale pamiętajmy też o naszych wspólnotowych i osobistych modlitwach, które czerpać możemy z wielkiego skarbcza naszej religii.

Było to w małym miasteczku byłego Związku Radzieckiego. „Zimą 1975 r. umierał Ksiądz. Kazał sobie przynieść bochen chleba, pokroić w małe plasterki, położyć na lnianej chustce. Odprawiał na łożu ostatnią Mszę św. - chleb konsekrował. A potem powiedział: już odchodzę, czas na mnie, zostańcie z Bogiem. Chleb konsekrowany schowajcie, bo nie wiadomo, kiedy będzie Ksiądz i jedzcie, jeżeli sumienie wam pozwoli. Przyszła Wielkanoc - księdza nie ma, spowiedzi nie ma, a brać Komunię św. duszą nie umyła - strasznie. A stał przy ołtarzu duży krzyż. Wychodzi z nawy chłop w walonkach, bierze ten krzyż, stawia przy konfesjonale. A do ludzi mówi: dumaj, nie dumaj, pomarł ksiądz, tak spowiadaj się narodzie Bogu samemu. I stanęli po obu stronach konfesjonatu i spowiadali się przed krzyżem i każdy sobie pokutę naznaczał nie małą wedle sumienia, a potem chustkę odwinęli i brali Komunię św. I tak cicho było w kościele, tak cicho Panie” - kończy świadek opowiadanie. Dziś w niedzielę modlitwy o powołania - Chrystus Dobry Pasterz wypowiada swój ból na widok ogromnych rzesz bez pasterzy - „Żał mi tego ludu - są jak owce bez pasterza. Żniwo wielkie. Proście...”. Dziś Kościół odczuwa brak kapłanów. Powołanie!! - Czyja to sprawa? Jesteśmy wszyscy powołani do świętości - „Bądźcie jak Ojciec doskonali”. Powołanie jest darem Ojca i zadaniem każdego - Bóg zaprasza wszystkich do miłości i dzielenia się miłością w rodzinie ludzkiej. Można mówić o lekarzu z powołania, nauczycielu. Ta miłość ma miejsce we wszystkich wymiarach życia. Jest też powołanie do kapłaństwa, które jest szczególnym darem. Młodzieniec pyta o drogę życia - co mam czynić by żyć? Jezus spojrzał na niego i umilkł go. Jeśli chcesz być... odszedł smutny. Źródłem powołania jest zakochanie się w Chrystusie, w tym, który powołuje - „nie wyście mnie wybrali”, a ze strony powołanego - to pójdzie za Chrystusem, by rezygnując z przyjemności założenia rodziny bez reszty oddać się na służbę Chrystusowi i człowiekowi - by być przedłużeniem Chrystusa - „idźcie i nauczajcie”. Chrystus w osobie kapłana chce być Dobrym Pasterzem. - Głosić Ewangelię. Różni są kapłani - od czego to zależy? Nie spadają z nieba - z ludzi są wzięci. Powołanie zależy od klimatu wiary i miłości rodziny. Powołanie do kapłaństwa to sprawa całego Kościoła. Ks. Wietrzykowski w książce „Duch wieje kędy chce” - snuje wspomnienia. Kiedyś prowadziłem rekolekcje, „przydarzyło mi się pewnego razu, że jednej dziewczynie odradziłem wstąpienie do zakonu. Dlaczego? Sam nie wiem. Widocznie kierował mną Ducha Św.

zakonu i będziesz szczęśliwa, ale czy chłopcu nie złamiesz życia? Może on tak bardzo liczy na Ciebie? Dziewczyna spuściła głowę. Cóż więc mam uczynić? Wyjdź za Twojego narzeczonego i załóż z nim chrześcijańską rodzinę, a pierwotnemu synowi, który się narodził, uproś gorącą modlitwą łaskę powołania kapłańskiego. Od tej rozmowy upłynęło 20 lat. Zapomniałem o tej rozmowie. Kiedy zostałem rektorem Seminarium Duchownego w Poznaniu, zgłosił się kandydat do kapłaństwa. Obecna kobieta przypominała rozmowę sprzed 20 laty: „wymodliłam mu powołanie, jak ksiądz kazał. Teraz oddaję go na służbę Bogu”. Jest dziś dobrym kapłanem. Zakończę jeszcze jednym świadectwem, będzie to świadectwo kapłana Józefa Karde - późniejszego kardynała. „Myślę, że zostałem wezwany do służby kapłańskiej już w łonie matki. Moja matka to prosta robotnica, która nauczyła mnie modlić się, uczyła mnie historii św., nauczyła mnie kochać biedniejszych od siebie i siebie dla innych poświęcać”. „Jezus spojrzał na młodzieńca i umiłował go”. „Życzę każdemu i każdej z was, abyście odkryli w sobie to spojrzenie Chrystusa, abyście do głębi go doświadczyli” - Święty Jan Paweł II .mówił: „Proście - by posłał robotników na żniwo przez przyczynę Matki kapłanów, gromadząc się liczniej na nabożeństwach majowych. Świat dziś oczekuje kapłanów - wysłanników Boga. Żniwo wielkie, ale robotników mało”. Ty potrzebujesz moich dłoni. Mego serca młodego zapalem, Moich kropli potu i samotności.